

# Duch sztuki

Akademia Sztuk Pięknych świętuje 70-lecie, a z tym wiąże się honorowanie pedagogów tej uczelni – wyjątkowych, bo to przecież uczelnia artystyczna, więc wykładowcy są artystami. Często wybitnymi. Kolejna wystawa im poświęcona trwa właśnie w Galerii Kobro – a skoro czas zaduszny, przypomniano sylwetki twórców zmarłych, którzy wpłynęli nie tylko na najbliższe otoczenie, czyli swoich studentów, ale i na kształt polskiej sztuki.

Władysław Strzemiński, Antoni Starczewski, Jerzy Nowosielski, Teresa Tyszkiewicz, Lech Kunka, Leszek Rózga, Roman Modzelewski, Stefan Krygier, scenograf Roman Mann – prawda, że nazwiska robią wrażenie? Gdyby ktoś nie pamiętał – oni wszyscy uczyli w łódzkiej szkole. A jeszcze Wiesław Garboliński, Benon Liberski, Roman Artymowski, Janina Tworek-Pierzgalska, Bogusław Balicki, Krystyn Zieliński, Roma Hałat, Andrzej Rajch i wielu innych, równie świetnych.

Co bardzo ważne, z inicjatywą wystawy im poświęconej wyszli młodzi pracownicy ASP. Nikt tu nie chce palić Luwru – młodsze pokolenia doceniają moc tradycji, dorobek uczelni i jej wykładowców. I bardzo dobrze.

A sama wystawa, na której znalazły się archiwalne zapisy telewizyjne i radiowe, w których poszczególni artyści opowiadają o swoim postrzeganiu sztuki, kopie odręcznie pisanych biogramów i zanotowane fragmenty twórczych myśli, jest gratką dla osób zainteresowanych sztuką. Ogromnie miło jest posłuchać wypowiedzi wizjonera Modzelewskiego (na przykład jak opowiada, że w drugiej klasie wymyślił kajak, choć wcześniej nie widział żadnego kajaka nawet na obrazku!), malarza realisty Liberskiego, który mówi o dostrzeganiu piękna Łodzi w jej dysonansach czy awangardzisty Starczewskiego, który tłumaczy, jak, rzępoląc na skrzypcach, wymyślił zasadę, że nie umiając grać dobrze, będzie grał źle i szukał odpowiedników rzeźby w dźwiękach. To jak podróż w zaświaty. Albo obejrzeć czarno-biały filmik nakręcony w 1967 r. w pracowni Kunki z młodymi pięknościami przy sztalugach – to jak reklama uczelni. Albo przejrzeć zapisany odręcznie przez Strzemińskiego program nauczania w łódzkiej uczelni...

Współautor wystawy (wraz z Magdaleną Soboń), Artur Chrzanowski, podkreśla, że myśli dawnych pedagogów na temat sztuki wciąż są aktualne i mogą być podstawą kształcenia współczesnych studentów. Ma rację. Bo czytamy choćby takie oto zdania, może oczywiste, ale uzmysławiające, z jaką materią mamy do czynienia:

„Świat istnieje, ale bez oczu go nie zobaczymy. Do zobaczenia świata potrzebny jest człowiek, który widzi” (Władysław Strzemiński).

„Elementami składowymi obrazu są: płaszczyzna obrazu, barwa, faktura, linia i kształt. Ale żaden z tych elementów sam w sobie, ani wszystkie razem, zestawione ze sobą przypadkowo i niecelowo – nie są sztuką. Sztuka leży niejako poza nimi, tj. w sposobie ich łączenia” (Stefan Krygier).

Możemy też poznać wspomnienia, na przykład Jerzego Nowosielskiego: „Z pewnym żalem rozstawałem się z Łodzią (...) To był właściwie folklor Ziemi obiecanej – ja tę Łódź bardzo polubiłem i bardzo ją pamiętam, ale już jej nie ma. (...)”, albo Antoniego Starczewskiego, który od Strzemińskiego nauczył się, oglądając dzieło, nawiązywać „jakby osobisty kontakt z twórcą”. „Jego wykłady sprawiły, że dzieła sztuki stały się dla mnie żywą materią”.

Marzy mi się, żeby ta ciekawa ekspozycja stała się preludem do dużej wystawy poświęconej wybitnym twórcom związanym z dawną WSSP, potem PWSSP, a obecną Łódzką Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi, przygotowanej z udziałem innej znaczącej instytucji, choćby Muzeum Sztuki (najlepiej, bo dysponuje największą przestrzenią) czy Miejskiej Galerii Sztuki, na której oprócz notatek, dokumentów i nagrań znalazłyby się dzieła tych artystów – akademia mogła sobie pozwolić tylko na uzupełnienie ekspozycji w Galerii Kobro wystawieniem na widok albumów z reprodukcjami w uczelnianej bibliotece (chwała za ten pomysł).

Aby obejrzeć wystawę zatytułowaną "Fundament", nie należy zwlekać, bo będzie czynna krótko - do

5 listopada 2015. Zalecam też zarezerwowanie na jej oglądanie trochę czasu - jest niewielka, ale trudno oprzeć się wysłuchaniu kolejnych wypowiedzi i obejrzeniu nagrań.

*Fot. ATN*